

WSTĘP

Studia nad rozwojem (*development studies*) od momentu pojawienia się pierwszych publikacji na ten temat, czyli od lat 70. XX w., stanowiły pole zainteresowań różnych dyscyplin naukowych – głównie ekonomii, socjologii, geografii i antropologii. Od początku też badania nad procesami rozwoju i niedorozwoju miały charakter interdyscyplinarny, ponieważ żadna z tych dyscyplin nie mogła objąć analizą całego spektrum czynników i uwarunkowań, kształtujących procesy rozwoju w wybranym regionie. Zainteresowanie badaniami krajów rozwijających się zwiększało się od lat 70., chociaż po okresie szczególnej popularności tego problemu liczba prac na jego temat zmalała na przełomie lat 80. i 90. XX w., aby ponownie wzrosnąć w XXI w. Wielu autorów jeszcze do niedawna było zdania, że studia nad rozwojem, rozumiane jako analiza warunków i czynników podtrzymujących proces postępu i wzrost dobrobytu, znajdują się w stadium kryzysu (Unceta Satrústegui 2009). U podstaw takiego stwierdzenia leżała krytyczna ocena intensywności i zakresu debaty nad kwestiami rozwoju, która była prowadzona w literaturze naukowej w latach 90. XX w. Porównywano ją z wcześniejszym dyskursem naukowym, w którym dużą rolę odgrywały badania przyczyn ubóstwa i niedorozwoju, uprawiane szczególnie przez przedstawicieli latynoamerykańskich nurtów społecznych, bogatym w studia przypadku oraz nowe koncepcje teoretyczne. Twierdzi się, że dyskusje na temat procesów rozwoju, prowadzone od początku XXI w., są zdominowane przez prace skupiające się na kwestiach kryzysów i doraźnych środków ich przezwyciężania, podejmowanych zarówno przez organizacje międzynarodowe, jak i pozarządowe.

Rozwój i niedorozwój krajów i regionów stanowią immanentny element badań w geografii. Można by więc oczekiwać, że geografia w sposób naturalny włączy się do dyskusji nad rozwojem. Liczne grono geografów uważa jednak, że studia nad rozwojem należy traktować jako wiedzę praktyczną, wspierającą działalność w zakresie pomocy rozwojowej. Dlatego prace metodologiczne koncentrowały się dotychczas na relacjach między niedorozwojem a skutecznością polityk rozwojowych (dotyczyły m.in. kwestii pomocy regionom dotkniętym gwałtownymi zjawiskami pogodowymi lub regionom peryferyjnym, charakteryzującym się brakiem infrastruktury itp.). Takiemu podejściu sprzyjał – zdobywający ogromną popularność pod koniec XX w. – paradygmat modernizacji. Uważano, że procesy rozwoju można planować, sterować nimi i je regulować. Także drugi – popularny wówczas w naukach społecznych i politycznych – paradygmat zależności zakładał, że przez podejmowanie odpowiednich

kroków i inicjowanie przedsięwzięć natury politycznej można walczyć z ubóstwem, zależnością i globalnymi sieciami powiązań. Oba te podejścia były zgodne co do tego, że przez odpowiednie działania i decyzje na szczeblu narodowym i ponadnarodowym można zainicjować procesy modernizacji i rozwoju regionów najuboższych. Rozwój wydawał się zjawiskiem „możliwym do osiągnięcia”, jeśli tylko użyje się odpowiednich środków i wprowadzi właściwe metody działania (Bohle 2007).

Lata 90. XX w. pokazały jednak, że takie automatyczne wprowadzanie mechanizmów rozwojowych nie jest skuteczne. Fiasko programów rozwojowych i pomocy krajom rozwijającym się w przewyciężaniu podstawowych problemów dotyczących ogromną część społeczeństwa globalnego Południa (głodu, ubóstwa, bezrobocia) oraz postępująca globalizacja ekonomiczna, której jednym ze skutków była coraz silniejsza konkurencja na rynku światowym, ukazały słabość gospodarek Południa i nieosiągalność dla wielu krajów tego regionu realizacji postulatu „dogonienia w rozwoju krajów bogatszych”. Nierównomierna dystrybucja bogactwa i ubóstwa w skali światowej są ze sobą ściśle związane, a interesy wielkich korporacji globalnych nie idą w parze z pobudzeniem rozwoju krajów ubogich. Jednak wiek XXI i w tej kwestii przyniósł zmiany. Niezwykle szybkie tempo wzrostu gospodarek np. Chin, Brazylii, Indii, Indonezji i Chile wymaga nowego spojrzenia i opracowania nowego paradygmatu rozwoju. Zachodzi proces jeszcze silniejszego zróżnicowania globalnych dysproporcji w rozwoju i dalsza fragmentacja globalnej przestrzeni gospodarczej.

Wiecznym problemem geografii jest zdefiniowanie rozwoju, w tym zróżnicowania rozwoju regionalnego, i wyjaśnienie procesów, które nim kierują, a także włączenie się geografii w badania nad procesami rozwoju. Atutem tej dyscypliny jest jej przestrzenny paradygmat badawczy, który ostatnio jest zawłaszczany przez inne dyscypliny. W tej sytuacji geografii pozostaje połączenie tradycyjnych badań nad regionem z nowymi koncepcjami analiz społecznych, głównie predyspozycji i uwarunkowań historyczno-kulturowych rozwoju oraz roli środowiska naturalnego w procesie wykorzystania jego zasobów dla rozwoju.

Przygotowany w Wydawnictwach Uniwersytetu Warszawskiego podręcznik jest efektem wspólnej pracy pracowników naukowych i absolwentów Instytutu Studiów Regionalnych i Globalnych, Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. Zależało mi na obecności w tym tomie wybitnych specjalistów reprezentujących różne dyscypliny naukowe i od wielu lat badających kwestie rozwoju, uwarunkowań rozwoju i ubóstwa oraz pomocy rozwojowej. Studia nad rozwojem obejmują dziś bowiem nie tylko analizę zjawisk gospodarczych i społecznych w różnych skalach przestrzennego odniesienia, lecz także coraz większą gamę zagadnień, które są badane w kontekście analizy przyczyn niedorozwoju, dysproporcji w rozwoju, zróżnicowania przestrzennego rozwoju i zataczającego coraz szersze kręgi, szczególnie w krajach rozwijających się, ubóstwa. Ponad półwieczna działalność Instytutu i jego osiągnięcia dotyczące krajów rozwijających się predysponują jego badaczy do wypowiedzania się w kwestiach rozwoju – przedstawiamy wyniki swoich badań z przekonaniem, że nasz głos w środowisku polskich badaczy rozwoju powinien zostać usłyszany.

Mirosława Czerny